

# 20 wydarzeń

## SUKCESY

### 1. Fotogrametryczne rewolucje nad Wisłą.

W ciągu ostatniego 20-lecia cyfrowa fotogrametria odmieniła zawód geodety. W Polsce zaczęło się od programu PHARE (lata 1989-2007), dzięki któremu pod koniec lat 90. wykonano zdjęcia lotnicze i cyfrową ortofotomapę całego kraju. Później duże zamówienia na zdjęcia lotnicze i satelitarne były realizowane przy okazji wdrażania systemu identyfikacji działek rolnych (LPIS).



### 2. Reaktywacja GUGiK w 1997 roku.

Koniec 10-letniego okresu marginalizacji geodezji, w trakcie którego główny geodeta kraju działał w randze dyrektora departamentu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.



### 3. Miliony euro płyną do geodezji.

Dzięki wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej rozpoczęły się inwestycje infrastrukturalne (autostrady, linie kolejowe, obiekty kubaturowe), co przysporzyło wiele zleceń firmom geodezyjnym. Sporo pracy znalazło się także w rolnictwie, gdzie realizowana jest wspólna polityka rolno-wytwórcza. Wprawdzie dla firm geodezyjnych nie przełożyło się to na bajeczne zyski, ale bez unijnych dotacji branża byłaby przecież w o wiele gorszym stanie.



### 4. Odrodzenie usług fotolotniczych.

Po zapaści w latach 80. i 90. na przełomie XX i XXI wieku powstało kilka firm fotolotniczych, kilka innych rozszerzyło



Czytając pierwsze numery GEODETY, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pisaliśmy wówczas o zupełnie innym świecie. Inne były problemy, nadzieje, radości, przedmioty sporów, przepisy, ludzie u władzy, wreszcie wykorzystywane technologie czy pomysły na przyszłość. Jakie wydarzenia w tak krótkim czasie odmieniły branżę geodezyjną i kartograficzną? Czy były to technologie, przepisy prawa, pojedyncze decyzje, a może oddolne inicjatywy? Nasze 20 typów prezentujemy poniżej (ich kolejność jest mniej więcej chronologiczna), ale ostateczny werdykt należy do Czytelników. Zapraszamy do udziału w naszym urodzinowym plebiscycie, w którym wybieramy największy sukces polskiej geodezji oraz najbardziej spektakularną porażkę ostatnich dwóch dekad. To z jednej strony zabawa, a z drugiej okazja do podsumowania, co nam się przez te 20 lat udało, a nad czym musimy jeszcze mocno popracować. Głosować można na Geoforum.pl do 24 czerwca.

swoje usługi o fotogrametrię. Dysponują one nowoczesnym sprzętem i ciekawymi pomysłami na biznes, dzięki czemu radzą sobie nie tylko w Polsce, ale również na rynkach zagranicznych.

### 5. Oddanie do użytku Geoportalu.

W 2006 r. GUGiK uruchomił rządowy serwis mapowy oferujący obywatelom centralny punkt dostępu do części danych państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Choć strona bywa krytykowana za nieaktualność niektórych warstw i częste awarie, to jest jednym z nowoczesniejszych tego typu rozwiązań w Europie, na co zwróciła uwagę nawet Bruksela.



### 6. Budowa krajowej infrastruktury informacji przestrzennej.

Uchwalenie w 2007 roku dyrektywy INSPIRE i cztery lata później powiązanej z nią ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej zmusiło administrację publiczną do cyfryzacji i standaryzacji danych przestrzennych oraz udostępniania ich w internecie. Bez tych aktów i tak byśmy to robili, ale pewnie nie tak szybko.



### 7. Uruchomienie ASG-EUPOS.

Wiosną 2008 roku wystartowała ogólnopolska aktywna sieć geodezyjna, która w błyskawicznym tempie spopularyzowała wykorzystanie nawigacji satelitarnej w geodezji i wielu innych dziedzinach. Tylko w ciągu roku od uruchomienia do systemu zapisało się blisko 3 tys. użytkowników.



### 8. Pikieta przed Sejmem.

We wrześniu 2014 r. geodeci po raz pierwszy w historii Polski wyszli na ulicę, by zdemontować coraz gorsze nastroje w środowisku. Wprawdzie frekwencja była niewielka (ok. 200 osób), jednak protest odbił się w branży szerokim echem. Pokazał bowiem, że rozproszone wykonawstwo geodezyjne potrafi wspólnie bronić swoich interesów.



### 9. Prawie cała Polska w chmurze.

Dzięki projektowi ISOK w latach 2012-14 przeprowadzono lotniczy skanowanie laserowe 92% kraju. Dane nie tylko pomogły opracować mapy powodziowe, ale także skutecz-



# na 20 lat

PLEBISCYT

nie spopularyzowały w kraju technologię LiDAR.

## 10. Budowa BDOT.

Prace koncepcyjne, analizy, pilotaże i wreszcie kilka serii przetargów. Blisko 20 lat trwała budowa bazy danych obiektów topograficznych (wcześniej topograficznej bazy danych), z powodzeniem zakończona w 2015 r. Choć baza ma mankamenty, doczekała się wielu pożytecznych zastosowań.



## PORAŻKI

### 1. Barokowe procedury administracyjne przy podziałach i rozgraniczeniach nieruchomości wprowadzone w 1997 roku przez ustawę o gospodarce nieruchomościami.

Niczemu nie służą, a tylko hamują inwestycje. Geodeci od lat nie mogą się doprosić ich uproszczenia i poprawnego włączenia do PgiK.



### 2. Reforma administracyjna z 1 stycznia 1999 r. rozdzieliła geodezję między powiaty, powodując jej rozproszenie.

Uniemożliwiła w ten sposób zbudowanie jednolitej struktury służby geodezyjnej, stając się źródłem powstania udzielnych księstw powiatowych i przysparzając wielu trudności geodetom wykonawcom, inwestorom i administracji centralnej.



### 3. Próba likwidacji Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w grudniu 2003 r.

Sprawa oparła się aż o Trybunał Konstytucyjny. To jeden z niewielu przy-



padków, kiedy porażkę udało się przełamać w sukces, czyli obronić GUGiK.

### 4. Budowa systemu identyfikacji działek rolnych (LPIS) jako przykład nieefektywnego wydawania pieniędzy.

Projekt mógł się przysłużyć do zbudowania nowoczesnego katastru, ale brak współpracy z geodezją sprawił, że opracowane w jego efekcie dane są przydatne jedynie do kontroli dopłat.



### 5. Legislacja drugiego albo i trzeciego sortu.

Wprowadzenie nie-realnych terminów modernizacji państwowych rejestrów (do 2010 r. EGiB, a do końca 2013 r. mapa zasadnicza miały być w pełni cyfrowe, od 2010 r. w całym kraju miał obowiązywać układ 2000), prowadzenie fikcyjnych konsultacji społecznych, potęgowanie biurokracji, oderwanie przepisów od rzeczywistości czy wreszcie popełnianie szkolnych błędów (np. wzór na powierzchnię w rozporządzeniu ws. EGiB) – przykłady niefrasobliwości twórców prawa geodezyjnego można długo mnożyć. Szkoda, że wciąż zdają się oni nie wyciągać z tych porażek żadnych wniosków.



### 6. Kontrola na miejscu w ręce ARiMR.

Początkowo kontrola na miejscu dopłat bezpośrednich realizowana była całkowicie przez biznes. W 2011 roku Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa postanowiła jednak przejąć prace wykonywane metodą inspekcji terenowej, a firmom geodezyjnym pozostała tylko metoda FOTO, z roku na rok coraz bardziej marginalizowana. To tylko jeden z wielu przykładów, jak krajowe urzędy myślą działalność administracyjną z biznesową.



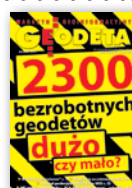
### 7. Dyskontowa geodezja.

Dyktat kryterium cenowego w zamówieniach publicznych oraz spadek liczby zleceń przy jednoczesnym wzroście liczby absolwentów powoduje, że od około 5 lat obserwujemy systematyczny spadek cen usług geodezyjnych. W branży narasta marazm, frustracja i bezrobocie.



### 8. Nadprodukcja geodetów.

Wciąż dziwny niechlubny rekord świata w produkcji geodetów. Kształci ich już około 180 techników i 23 szkoły wyższe. To poważny problem nie tylko dla absolwentów, którzy nie mogą znaleźć dobrze płatnej pracy, ale również dla biznesu, który musi sobie radzić z coraz liczniejszą konkurencją.



### 9. Geodezja powiatowa wciąż analogowa.

Przez internet można już złożyć PIT czy zamówić pizzę. Geodezja wydaje się jednak na ten trend wciąż odporna. Choć specjalne aplikacje istnieją, to – jak wynika z badania przeprowadzonego przez GEODETE'ę wiosną 2015 r. – zaledwie 8% powiatów oferuje geodetom dostęp do zasobu on-line 24 godziny na dobę.



### 10. Brak samorządu zawodowego geodetów.

Jedna z licznych dyskusji na ten temat odbyła się na łamach GEODETY w 2004 r. Następnie informowaliśmy o gotowym projekcie ustawy o samorządzie opracowanym przez wiodące organizacje geodezyjne. W bieżącym numerze publikujemy wyniki sondażu przeprowadzonego wśród użytkowników Geoforum.pl. Jak tak dalej pójdzie, tematu wystarczy nam na kolejne 20 lat. ■

